''Dolina Charloty'', Rejs ''Dragonem'' - niepełnosprawni w Poddąbiu

Data publikacji: 9.09.2017 11:00

Jak co roku dzięki dofinansowaniu przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON) I Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Cieszynie duża grupa osób niepełnosprawnych i ich opiekunów korzysta z udziału w turnusach rehabilitacyjnych w ośrodkach na terenie całego kraju. W dniach 19 sierpnia - 2 września grupa składająca się z 6 niepełnosprawnych i 5 opiekunów przebywała w nadmorskim Poddąbiu w Ośrodku Rehabilitacyjno - Wypoczynkowym ''Słowiniec - Maraton''.

Poddąbie to malownicza i sympatyczna nadmorska osada zagubiona pośród pięknych, tajemniczych lasów, pomiędzy Ustką a Rowami. Jest to miejsce typowo turystyczno – odpoczynkowe. Jak się dowiedzieliśmy na miejscu na stałe zameldowanych jest tam kilka osób w sześciu budynkach mieszkalnych.

Poddąbie jest osadą położoną nad samym morzem, otoczoną lasami i polaną. Już sama droga dojazdowa - 4 kilometry pięknym lasem, dało nam przedsmak tego, co zobaczyliśmy na końcu. A zobaczyliśmy maleńką osadę, w której znaleźliśmy wszystko to, co jest potrzebne do wakacyjnego odpoczynku.

Ośrodek to murowany budynek „Maraton” dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych, znajdujące się obok kampingi i małe murowane budyneczki pod wspólną nazwą „Słowiniec”. W skład ośrodka wchodzi również baza zabiegowa, basen rehabilitacyjny, przestrzenny ogród, plac zabaw dla dzieci, mini boisko oraz parking.

Podczas turnusu każdy z nas korzystał z zabiegów rehabilitacyjnych takich jak: krioterapia, inhalacje, laseroterapia, masaż klasyczny częściowy, sollux, pole magnetyczne, bioprądy. Właśnie podczas tych wizyt w gabinetach można było zobaczyć jak dużo osób choruje często na ciężkie i przewlekłe schorzenia. Dużą grupę stanowiły dzieci i osoby starsze.
W trakcie naszego pobytu nad programem rozrywkowo – turystycznym czuwała „kaowczyni” z prawdziwego zdarzenia - Nicola Kierewicz, dzięki której mogliśmy poczuć się jak w filmie „Rejs”.

W godzinach dopołudniowych prowadziła zajęcia z najmłodszymi, organizowała wspólne spacery po okolicy, dyskoteki z muzyką „na żywo”, wieczorne ogniska z muzyką biesiadną i szantami, bal przebierańców.

Było zwiedzanie pobliskiej Ustki z rejsem statkiem „Dragon”, wycieczka do „Doliny Charlotty” ze wspólnym spacerem po niej gdzie mogliśmy zobaczyć domy na drzewach czy pięciogwiazdkowy hotel.

Mogliśmy uczestniczyć w ciekawym spotkaniu z współwłaścicielem ośrodka, olimpijczykiem z Barcelony (1992 r.) maratończykiem Janem Huruk, który nie tylko ciekawie opowiadał o swojej karierze sportowej, ale pokazał swoje najcenniejsze medale, pamiątkowe numery startowe z maratonów, w których brał udział oraz buty biegowe specjalnie dla niego przygotowane z odlewu jego stopy.

Osoby widzące zbierały również w pobliskich lasach grzyby czy borówki. Jednak większość z uczestników wiele czasu spędzało na bardzo czystej plaży opalając się czy spacerując brzegiem morza.

Z pobytu na turnusie praktycznie wszyscy byli zadowoleni i nie myślę tylko o naszej grupie z powiatu cieszyńskiego, ale i o pozostałych osobach. Były tam osoby, które spędzały swój wolny czas w Poddąbiu kolejny raz. Spotkaliśmy mieszkańca Górnego Śląska, który jeździ do „Słowińca” od sześciu lat na przełomie sierpnia i września.

Uważam, że Pan Jan Huruk – współwłaściciel - może śmiało nazywać swój kompleks jako dostępny osobom niepełnosprawnym, pracowników zatrudnionych chwalić za dobrą robotę, a „kaowczynię” Nicolę nie wypuszczać spod swoich skrzydeł jak najdłużej.

Serdecznie polecam odwiedzenie zarówno Poddąbia jak i ośrodka, w którym gościliśmy.

Andrzej Koenig